

## CZYTAJ RĘCE

Niezbyt często zdarzają się ręce gdzie w 2 lub 3 lewie można sobie odtworzyć praktycznie całe rozdanie. Przeważnie trzeba się porządnie nagłówkować. Oczywiście tekst nie dotyczy „galaktyków”, którzy skład znają często przed rozpoczęciem rozdania – tak, tak są tacy sztukmistrze! Nie dotyczy również tych, którzy używają języka migowego w celu wymiany stosownych informacji. Tym jest najłatwiej! Ale do tego trzeba mieć specjalne predyspozycje.

Na rozdaniu, które zdarzyło się w rzeczywistości, przeprowadzimy analizę, która jak sądzę nie przekracza możliwości przeciętnego gracza. Konieczne jest jednak pozbycie się lenistwa umysłowego i wyłączenia szarych komórek. Wszak w tym cała przyjemność gry w brydża, więc do dzieła!

Po nieskomplikowanej, jednostronnej licytacji

S    W    N    E  
pas   1 pik   pas   1BA  
pas    pas   pas

Wistujemy z ręki S 5 karo (normalnie – żadna ekspertyza) i wyklada się całkiem solidny dziadek.

**S**  
**nikt**

♠ AKJ82  
♥ 982  
♦ J98  
♣ KQ



♠ Q107  
♥ AJ  
♦ Q10654  
♣ J64

Rozgrywający E (niezły zawodnik) po „wahniku” dokłada 8 karo, z ręki 2 karo. Następnie zagrywa 9♥ (od partnera 7♥) i po kolejnym „wahniku” dokłada 3♥. Bierzemy lewą na waleta i uruchamiamy szare komórki.

Co już wiemy? Rozgrywający ma raczej cztery kara z AK. Gdyby miał trzy to z pewnością wstawiłby W♦, gdyż pierwszy wist wyglądał na czwartą najlepszą spod figury. Problem z karami za nami.

Teraz kiery. Wygląda, że zagrał do piątej figury kier. Pewnikiem to K♥, bo tylko wtedy „wahnik” ma sens. Przy piątej D10xxx kier większą szansę daje impas W♥. „Wahnik” jest tu pomocniczą przesłanką, ale „obecność” przy stole to konieczność, to pomaga. Czemu nie do piątego mariaża? Bo stawiłoby to pod znakiem zapytania jego ściśle zlimitowaną odzywkę 6-10 (11) PC, a wszak 7 PC już pokazał w karach.

Co z treflami i pikami? Trefli ma chyba trzy bo nasz partner z szóstym asem trefl skoczyłby może w 3 trefl (a znamy go z bojowości). Żeby się upewnić gramy trefla - leci od partnera piątka trefl – są jeszcze dwie niższe, więc może mieć tylko 5 lub 4 sztuki. Obstawiamy piątego asa, bo rozgrywający nie zgrywa teraz dwóch pików, a przecież gdyby miał 4 trefle – renons pik u niego byłby jak na dłoni i byłaby to ostatnia wizyta rozgrywającego w stole. E gra w kiera, celnie wstawiając dziesiątkę, bijemy z musu asem i przystępujemy do zadania ostatecznego, decydującego ciosu wiedząc o rozdaniu praktycznie wszystko. Ręka E jak na dłoni:


♠ X  
♥ K10543  
♦ AK72  
♣ X73

Dwie niewiadome to: nieistotna blotka pik i istotna 10 trefl. Optymista (lub gracz ze

znajomością języka migowego :)) zagra teraz W♣ i obrońcy zgrabnie skasują 6 lew oddając WE mizerne 90. Asekuranckie zagranie małym treflem zablokuje kolor i NS wezmą tylko cztery lewy (2 kierowe i 2 treflowe) oddając 150. Niby drobna różnica, a jednak w turnieju na maksy przepaść.

Czasami nasza analiza wyprowadzi nas na manowce gdy trafimy na złośliwego rozgrywającego, który np. zagra zmyłkowo do trzeciego króla kier (lub nawet do trzech blotek), ale bardzo często będzie poprawna i przyniesie sukces. Bo w życiu najczęściej białe jest białe, a czarne jest czarne i trzeba mieć bardzo słaby wzrok lub niedobór szarych komórek (częste u polityków), żeby tego nie zauważyć.

Cały rozkład odtworzyliśmy praktycznie w TRZECIEJ lewie. Tak wyglądał naprawdę:

	♠ 9654		
<b>S</b>	♥ Q76		
<b>nikt</b>	♦ 3		
	♣ A10852		
♠ AKJ82		♠ 3	
♥ 982		♥ K10543	
♦ J98		♦ AK72	
♣ KQ		♣ 973	
	♠ Q107		
	♥ AJ		
	♦ Q10654		
	♣ J64		

Po prostu nie mogło być inaczej :). Warto poświęcić trochę czasu i wysiłku, a efekty często będą zdumiewające. A pomyśleć, że ten wysoce nadwyżkowy kontrakt udałoby się nawet położyć gdyby rozgrywający chybił i wstawił K ♥ w czwartej lewie!!

Tadek Biernat